Rok VII. Nr. 144

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . . .	2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . .	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . .	7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Wilhelm op., Pebronja
Niedziela: Srodopostna Jan.

CHOJNICE, niedziela dnia 26. czerwca 1927 r.

Słońca wschód 3.16, zachód 19.59.
Księżyca wschód 1.19 zach. 15.31.

O godność Sejmu.

Artykuł 26 Konstytucji polskiej przepisywał, iż Sejm rozwiązać się może uchwałą własną. Nie wchodzimy tu w warunki tego rozwiązania, ustalamy jedynie fakt. Z przepisem takim uważano Konstytucję za względnie dobrą i dopiero po rozruchach majowych roku zeszłego pomyślały sfery sanacyjne, że przepis ten trzeba zmienić o tyle, iż parlament nasz rozwiązać może tylko Prezydent Państwa. Zwołano posiedzenie Sejmu, a ten — zastraszony — głosował nad poprawkami Konstytucji i pełnomocnictwami dla Rządu, przyjmując wszystkie wnioski, które czyniły istnienie dalsze Sejmu i Senatu prawie zupełnie zbędnem.

Wytworzyła się zakryta dyktatura, Sejm i Senat straciły kompletnie wpływy na rozwój prawodawstwa i rządów oraz kontrolę nad wydatkami. Jeśli się decydowano zwoływać Sejm i Senat, to głównie dla zgodzenia się na zapadłe już rozporządzenia, które też w przeważnej części wypadków uchwalano pod grozą rozpędzenia parlamentu. Posłom chodziło o ich pensje, czyli djety, a chodziło im tem więcej o te djety, iż wyrobił się u nas, według wzoru francuskiego, typ posłów zawodowych, którzy żyją jedynie z djet poselskich i innego zatrudnienia oraz zarobkowania nie mają. Dla kraju stanowią tacy posłowie bardzo zły nabytek, czego chyba udowadniać nie potrzebujemy.

Życie obecnego naszego Sejmu zbliża się, Bogu dzięki, ku końcowi, ale wyraża się w pewnych kołach obawę, iż obecny rząd będzie chciał przedłużyć istnienie właśnie tego Sejmu, jako zbyt skompromitowanego i nie posiadającego w kraju już żadnego szacunku, aby mógł tem łatwiej prowadzić swoją dotychczasową politykę, nie dopuszczając do kontroli.

Położenie, jakie się wytworzyło w czasach pomajowych na terenie parlamentarnym u nas, jest nienaturalne i wielce dla parlamentaryzmu szkodliwe. Z tego powodu radzono w klubach poselskich nad możliwą zmianą, chcąc ratować powagę parlamentu w Polsce.

P. P. S. wzięła sprawę w rękę i postawiła na pierwszem zaraz posiedzeniu zwołanego obecnie Sejmu wniosek, aby przywrócić skasowany w sierpniu r. z. przepis, iż Sejm może rozwiązać się własną uchwałą, pozostawiając Prezydentowi Państwa jego w sierpniu r. z. uchwalony przywilej.

Przytoczymy tu przemówienie prezesa najsilniejszej partji w Sejmie, prof. Głąbińskiego w tej sprawie.

Na wstępie stwierdził p. Głąbiński, że sprawa obecnie omawiana jest przykrym wyrazem anormalnych stosunków, jakie panują w Państwie i Sejmie od czasów przewrotu majowego. Jestto bowiem zjawisko niebywałe w dziejach parlamentaryzmu, żeby parlament, który ma jeszcze załatwić tyle spraw zaległych, musiał się zastanawiać nad tem, czy nie należałoby się rozwiązać z powodu walki z rządem. Przecież jeżeli rząd jest niezadowolony z Sejmu, może się zwrócić do głowy Państwa, aby Sejm rozwiązała, albo może się sam usunąć.

My jednak znajdujemy się w tem położeniu, aby myśleć tylko o tem, abyśmy się sami usunęli, abyśmy dokonali pewnego aktu rozpaczliwej samoobrony w imię godności Sejmu. W czasie przewrotu majowego nikt nie przypuszczał, aby rząd obecny nie miał programu i że cała sanacja polegać będzie na polowaniu na posady.

Rząd obecny odznacza się natomiast niezwykłem niezrozumieniem istoty państwa polskiego jako narodowego, a nie narodowościowego i jakąś idjosynkrazją wobec ciał ustawodawczych. — Próżne ławki ministerjalne na pierwszem posiedzeniu wybitnie o tem świadczą.

Rząd nie korzysta wcale z inicjatywy prawodawczej. Jego reprezentanci w komisjach sejmowych zachowują się biernie w sprawie ordynacji wyborczej, w sprawach samorządowych i w sprawie walk z komunizmem.

Organy prasowe, zbliżone do rządu, twierdzą, że Sejm nie reprezentuje woli narodu, a jednak rząd nie chce się odwołać do tej woli i Sejm ten rozwiązać. Okólniki rządu są zmianami ustaw obowiązujących, n. p. w sprawie dopuszczenia wojskowych do prawa wyborczego samorządowego, co sprzeciwia się Konstytucji. Rząd szafuje funduszami w sposób niedozwolony. Przekracza budżety przeciętnie o 10 procent, a dotychczas nie mamy przedłożenia, któreby domagało się od Sejmu zatwierdzenia kredytów dodatkowych i usprawiedliwiało je.

Tak zwaną sanację przeprowadza rząd w ten sposób, że z powodów partyjnych tworzy młodych emerytów.

Tajemnica listów nie jest szanowana, szczególnie listów poselskich.

Dokoła rządu wytwarza się niezdrowa atmosfera. Różne ptaki niebieskie starają się korzystać z wpływów tak przy dostawach jak i przy koncesjach. Pojawiają się nowi bohaterowie szantażu, teroru i korupcji.

Mimo rzekomej walki z partyjnictwem, pojawiają się nowe partje, które prowadzą zaciętą walkę przeciw dawnym obozom. Rozbijaniu społeczeństwa sprzyja rozwijanie się prądów przeciwpaństwowych.

W polityce zagranicznej rząd nie objawia energji, czego mieliśmy przykład, gdy chodziło o twierdze pruskie.

W dzisiejszych anormalnych stosunkach, kiedy nie mamy władzy wykonawczej, lecz właściwie dyktaturę, Sejm musi się chwycić nadzwyczajnych środków, aby się uzbroić w pewne prawa na wypadek, gdyby jego żywot miał być przedłużony poza okres ustawodawczy. Godzimy się na wniosek z zastrzeżeniem, że nasi następcy w przyszłym Sejmie staną znowu na naszem zasadniczem stanowisku, że tylko Prezydentowi może przysługiwać prawo rozwiązywania parlamentu. Godzimy się, aby ułatwić usunięcie dyktatury i przywrócenie normalnego stosunku między władzą ustawodawczą, a wykonawczą.

P. Niedziałkowski (PPS.) na wstępie daje wyraz swemu zdziwieniu i żalowi, że w dniu, w którym Sejm przystępuje do zmiany Konstytucji, ławy rządowe świecą pustkami.

Stronnictwo PPS. stoi na stanowisku, aby prawo rozwiązania Sejmu, spoczywało zarówno w rękach Sejmu, jak Prezydenta.

P. Bitner (Ch. D) . . . Żyjemy w państwie, w którem irracjonalność stosunków politycznych zaszła tak daleko, że taka manifestacja Sejmu, może być dla rządu ostatniem napomnieniem, aby się cofnął z obranej drogi. Dalsza nasza współpraca z tym rządem jest niemożliwa.

Rząd trzyma się zasady Wielopolskiego, żeby rządzić Polakami przeciw Polakom. Rząd obraża też uczucia religijne ludności, bo gdy biskupi polscy i stolica apostolska, orzekli, że działalność Ymca jest skierowana przeciw katolicyzmowi, minister Dobrucki zalecił popieranie Ymca. (Głos: To samo zrobił Prezydent!) Tem gorzej. Klub Ch. D. będzie głosował za samorozwiązalnością.

P. Kiernik (Piast): Rząd nia zadowolnił się pełnomocnictwami, lecz utrudniał

Rząd nie rozwiąże Sejmu.

Oświadczenie premjera.

Warszawa. W związku z pogłoskami o możliwości rozwiązania Sejmu odbyła się między marszałkiem Sejmu, Ratajem a premjerem Piłsudskim konferencja, podczas której marszałek Piłsudski zaprzeczył pogłoskom o zamiarze rozwiązania Izb ustawodawczych przez rząd

Sprawa pożyczki zagranicznej.

Różne pogłoski — Według doniesień z Londynu pożyczka ulec ma zwłoce.

Warszawa. W związku z przyjazdem przedstawicieli Banku Polskiego z Paryża do Warszawy odbyła się wczoraj na temat pożyczki zagranicznej narada na Zamku. Kolejno byli przyjmowani ministrowie Zaleski, Czechowicz, wicedyrektor Młynarski i wicepremjer Bartel. Wicepremjer Bartel przyjęty był przez premjera Piłsudskiego w Belwederze na godzinnej konferencji. Z przyjazdu wicedyrektora Młynarskiego do Warszawy rozeszły się w kołach finansowych najrozmaitsze sprzeczne pogłoski. Z jednej strony wspominano, że obecnie wypływa kwestja zastawu ceł, co wywołuje pewne komplikacje, z drugiej zaś strony wyrażono opinje optymistyczne.

Dzisiejszy „Kurjer Warszawski“ przynosi telegram z Londynu, w którym „Financial News“ tłómaczy opóźnienie pożyczki polskiej przeciążeniem rynku amerykańskiego pożyczkami. Dziennik przypuszcza, że pożyczka polska będzie odroczona do jesieni, a w najlepszym razie do lipca.

Przed przyjazdem ks. prymasa dr. Hlonda do stolicy.

Po wręczeniu biretu kardynalskiego odbędzie się zjazd Biskupów z całej Polski.

Warszawa. Przyjeżdżający do Warszawy ks. Kardynał Hlond zamieszka w historycznym pałacyku t. zw. „Białym Domku“ w Łazienkach. Z Rzymu sygnalizują, że legat papieski monsignore Callori di Vignale Federico z najbliższego otoczenia Papieża, wyjechał w czwartek z Rzymu i przybędzie do Warszawy w sobotę, dnia 25. bm. o godz. 3,15 popołudniu. Przyjazd delegata papieskiego pozostaje w związku z uroczystościami wręczenia biretu kardynalskiego Prymasowi Hlondowi.

Warszawa. Dowiadujemy się, że zjazd biskupów z całej Polski odbędzie się, nie jak pierwotnie projektowano, w Wilnie, lecz w Warszawie bezpośrednio po wręczeniu biretu kardynalskiego Prymasowi Hlondowi. Konferencje będą trwały dwa dni.

Co za czelność!!

Niemcy otwarcie domagają się od Polski Górnego Śląska i Pomorza.

Berlin. Ogłaszając wywiad swego korespondenta z ministrem Zaleskim, stwierdza „Berliner Tageblatt“, iż przyjazny stosunek między Polską a Niemcami byłby dobrodziejstwem dla całej Europy. (Bardzo słusznie. — Red.). Na drodze do prawidłowego ułożenia się stosunków między Niemcami a Polską, stoją nietylko trudności handlowo-polityczne. Minister Zaleski — oświadcza „Berliner Tageblatt“ — pominął w sposób dyplomatyczny o wiele większe trudności, mianowicie te, które wyrażają się w dwóch słowach: Górny Śląsk i korytarz. Należy więc ufać, że w niedalekiej przyszłości również w stosunku do Niemiec Polska wejdzie na drogę polityki „rozsądnej“. (To znaczy, że odda Niemcom Śląsk i Pomorze!! Red.)

Rakowskij o stosunkach polsko-sowieckich.

Wiedeń. Paryski korespondent „Wiener Allgemeine Zeitung“ omawia oświadczenie posła sowieckiego w Paryżu, Rakowskiego, wobec prasy w sprawie ukształtowania się stosunków między Polską a Rosją po zamordowaniu posła Wojkowa.

Rakowski oświadczył między innemi, że wiadomości, podawane przez pewną część prasy o wysunięciu przez Rosję nowych żądań wobec Polski, są niezgodne z prawdą, podobnie jak wiadomości o przygotowaniu przez Rosję trzeciej noty do Polski. Rząd sowietów oczekuje powrotu do Warszawy ministra Zaleskiego, aby w dalszym ciągu prowadzić układy. Nie przekroczą one stanowczo rozmiarów zwyczajnej wymiany zdań między dwoma państwami, które dbają o dobre między sobą stosunki.

Rosja — powiedział Rakowski — dała wyraz dobrej woli, proponując Polsce układ o wzajemnej nieagresywności.

pracę Sejmu w dziedzinie, którą Sejm sobie zastrzegł, oraz odsunął go od kontroli, wprowadzając różne rady opirjodawcze. W poczuciu odpowiedzialności za normalny rozwój Państwa, uważamy za konieczne, przywrócenie Sejmowi prawa odwołania się do społeczeństwa.

P. Popiel (NPR.): W obecnym stanie rzeczy jedyną drogą wyjścia jest dla nas odwołanie się do opinji społeczeństwa w formie całkowicie niezależnych wyborów.

Tak więc widzimy, iż prawie wszyscy oświadczyli się za t. zw. samorozwiązalnością Sejmu. W końcowem głosowaniu i w trzeciem czytaniu padło 189 głosów za samorozwiązalnością, a tylko 10 przeciw. Skoro Senat uchwali ustawę tę także, czego się spodziewać przecież można, to samorozwiązalność stanie się ustawą formalnie.

Dodatek do art. 26 Konstytucji brzmiał by następująco:

„Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością 2/3 głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów i oznaczyć termin nowych wyborów. Wniosek o rozwiązanie się Sejmu musi być podpisany przez conajmniej 1/3 część ustawowej liczby posłów i zgłoszony conajmniej na tydzień przed posiedzeniem, na którem ma być rozważany".

Jest rzeczą jasną, iż uchwała powyższa umniejsza przywileje władzy wykonawczej i z powodu tego rozdziera cała prasa sanacyjna szaty nad przyszłem nieszczęściem Polski. My nie widzimy tu nic tak zdrożnego, gdyż przywrócono uprawnienia Sejmowi, przysługujące mu jeszcze przed dziesięciu miesiącami, których się wyrzekł na skutek parcia rządów pomajowych. J. K ...

Sensacyjna mowa Ks. Kardynała Bourne o Polsce.

Jak podaje „The Univers", J. Em. Ks. Kardynał Bourne wygłosił w dn. 17 bm. podczas uroczystości poświęcenia kościoła w Burslem, w obecności Lorda Mustace Percy, angielskiego ministra oświaty, okolicznościową mowę, w której m. in. powiedział. „Życzyłbym sobie, by naród angielski o wiele przychylniej odnosił się do Polski i więcej poświęcał jej uwagi, niż tak, jak to było niestety, przed paru laty. Mogę tu w obecności członka rządu śmiało o tem mówić, wiedząc, że obecny rząd, a zwłaszcza p. minister spraw zagranicznych, żywi o wiele większą dla Polski sympatję, aniżeli jego poprzednicy. Powinniśmy przedewszystkiem uwzględnić poważne położenie Polski. W rzeczywistości jest ona jedyną twierdzą przeciw bolszewizmowi na granicach wschodnich. Przed ośmiu laty jeszcze był naród polski podzielony na trzy części, stojąc pod wpływem trzech ustrojów prawnych i kultur, mianowicie pruskiej, rosyjskiej i austrjackiej. Jestem przekonany że wielka wojna chybiłaby celu, gdyby Polski nie wskrzeszono. Skutkiem wojny złączyły się te trzy części Polski na nowo. Nie dziw więc, że Polska, gdy powstała, nie mając pełnego skarbca, walcząc ponadto z trudnościami, jakie wynikły z powodu tego, że przez tak długi czas była pod obcemi rządami i pod obcą narzuconą jej cywilizacją popełniła pewne niedociągnięcia. Niestety istniały w Anglji różne źródła opinji publicznej, które nie chcąc uznać tego, co Polska dobrego zrobiła, zbytnio wytykały jej niedociągnięcia. Pielęgnowanie idei przyjaźni i porozumienia między nami a Polską, ma — mojem zdaniem — ogromne znaczenie dla szczęśliwej przyszłości Anglji i Europy. Wierzę, że Polska z pomocą Anglji szybko się rozwinie i zajmie wpływowe stanowisko, co nie tylko jest jej prawem, ale zarazem rzeczywistą koniecznością dla pokoju Europy."

Organizator uroczystości, ks. V. Browne, objaśnił w dalszym ciągu znaczenie podróży Ks Kardynała Bourne do Polski Podróż J. Eminencji podjęta była w celach czysto kościelnych. Ks. Kardynała witano w całej Polsce niezwykle entuzjastycznie. Wspaniałe przyjęcie J Em. w Polsce tłómaczy się, zdaniem ks Browne, w znacznej mierze faktem, że Polacy witali kardynała narodowości angielskiej. Było ono jednocześnie wyrazem przyjaznych uczuc, jakie Polska żywi dla Angiji.

Objaśnienia do mowy Poincarego.

Mowa Poincarego w Luneville w dalszym ciągu namiętnie komentowana jest w całej prasie zachodniej. Istnieje szereg wersji, tłómaczących, dlaczego Poincare nagle zdecydował się wejść w zagrodę Brianda: albo inicjatywa ta wyszła od samego Brianda, który w ten sposób pragnąłby przygotować sobie teren dla trudnych rozmów, jakie oczekują go w najbliższej przyszłości ze Stresemannem, albo też Poincare, po przeprowadzeniu sanacji finansowej, pragnął zamknąć we właściwych kadrach zagadnienie Locarna i Thoiry, albo wreszcie szedł na otwarty konflikt z Briandem, narażając temsamem egzystencję całego gabinetu.

Otóż wszystkie powyższe wersje nie wytrzymują krytyki: pierwsza, bo Briand o ile zechce, sam potrafi oprzeć się żądaniom Stresemanna; druga, bo Poincare wyraźnie wypowiedział się za Locarno, a nawet za zbliżeniem się do Niemiec pod warunkiem integralnego wykonania traktatu wersalskiego i innych zobowiązań; trzecia, bo nie leży w charakterze Poincarego, strzelać komukolwiek w plecy.

Natomiast prawdą jest, że Poincare przedewszystkiem porozumiał się z Briandem przed wygłoszeniem mowy, powtóre nie użył ani jednego zdania ani wyrazu, nie przemyślawszy go głęboko, po trzecie, że do wygłoszenia swej mowy miał bardzo realne i bardzo poważne motywy.

Jednym z głównych powodów była propozycja Stresemanna, uczyniona Briandowi podczas ostatniej sesji genewskiej w sprawie ustanowienia pięćdziesięcio kilometrowych stref demilitaryzowanych, zarówno na granicy niemieckiej, jak francuskiej.

Niewiadomo, co mogło skłonić Stresemanna do uczynienia w chwili obecnej podobnej propozycji Francji, ale wolno domyślać się, że w razie dojścia do skutku takiej kombinacji Francja straciłaby swobodę działań, gdyby zaszły wypadki na wschodniej granicy Niemiec.

To też z całą pewnością można twierdzić, że za kulisami mowy Poincarego znajdują się powody niezwykle wielkiej wagi międzynarodowej.

Ludność Kaukazu powstała przeciwko tyranji sowieckiej.

Moskwa. Ruch powstańczy w szczególności w dalszych okolicach państwa przybiera niewątpliwie na sile. Ostatnio silne niezadowolenie panujące wśród górskich plemion kaukaskich przybrało charakter partyzantki, skierowanej przeciwko sowieckiemu regimowi.

W związku z niepokojącemi wiadomościami, otrzymanemi z Tyflisu i Drywania Rewwojensowiet polecił znanemu partyzantowi generałowi Budiennemu zbadanie sytuacji na terenie Zakaukazji

Sojusz japońsko-amerykański przeciw Anglji?

Genewa. W jednym z tutejszych pism porannych ukazał się artykuł, który przewiduje możność zawarcia sojuszu japońsko-amerykańskiego przeciw Anglji, podczas odbywającej się konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu.

Pismo podaje bliższe szczegóły o wczorajszej rozmowie japońskiego admirała Saito z delegatem amerykańskim Gibsonem. Saito dał do zrozumienia, że Japonja nie zgodzi się na rozszerzenie ustalonego we Washingtonie stosunku morskich sił zbrojnych 5 : 5 : 3 także i na lżejsze okręty. Japonja jest gotowa w innych kwestjach poprzeć Stany Zjednoczone i domagać się będzie stosunku 5 : 5 : 4 dla wszystkich kategorji statków lekkich

Ruch komunistyczny w Chinach.

250000 przyłączyło się do powstańców.

Londyn. Pekiński korespondent londyński „Timesu" donosi o komunistycznym ruchu powstańczym wśród małorolnych w prowincjach Honang i Tszilin. Zauważono niebezpieczne bandy nowocześnie uzbrojone. Przypuszczalna liczba powstańców przekracza 1/4 milj. ludności

SPRAWY POLSKIE.

Powròt ministra Zaleskiego.

Wczoraj przed południem, powrócił do Warszawy p. minister spraw zagranicznych, Zaleski, który uczestniczył w Genewie w obradach rady Ligi narodów.

Po południu p. minister przyjęty był przez p. prezesa rady ministrów, marszałka Piłsudskiego, któremu zdał sprawę z wyników swej podróży.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

67)

Nie mogąc nareszcie znieść tej obojętności i milczenia kochanka, napisała kilka słów do jego siostry. „Maryniu! twego brata okropnie obwiniają. Moje serce nie wierzy tym oskarżeniom. Ale on milczy. Zlituj się choć ty nademną, i powiedz mi, co mam myśleć? Ja go kocham więcej, niż kiedykolwiek; a za kilka dni stanę przed ołtarzem i podam rękę innemu! O! bądź miłosierną!"

Wszystkie ostróżności były przedsięwzięte, i bilecik ten dostał się do rąk chorążyny. Chorążyna przydała kilka słów do pana Kaspra i posłała pod jego adresem. Na drugi dzien panna Klara odebrała taką odpowiedź:

„Gdybym mogła, pośpieszyłabym do ciebie, moja biedna Klaruniu! ale ja już od dwóch miesięcy nie wychodzę z pokoju. Na twoje pytanie tyle tylko mogę ci odpowiedzieć: on ciebie nie wart. Nie żądaj więcej od siostry, która go tak mocno kochała. Podaj rękę śmiało temu człowiekowi, którego ci daje matka. Będziesz go kochać, jak go dzisz szanujesz i cenisz. Słuchaj głosu matki, moja dobra Klaruniu! bo to głos czuwający nad Tobą Opatrzności. Ja usłuchałam go, nie kochając tego, który dziś jest moim opiekunem i przyjacielem; i błogosławię tę chwilę. On nie słuchał, nie szanował matki; i Bóg go ukarał, że się stał niegodnym anioła, który do niego ręce swe wyciąga".

Panna Klara zalała się gorzkiemi łzami, przeczytawszy te słowa. Rozum szeptał, perswadował; ale serce kochające, niewierne jak Tomasz, chciałoby widzieć ranę i dotknąć. A któż wie możeby i wtenczas nie uwierzyło; lub właściwiej mówiąc, uwierzyłoby połowie, a przebaczyłoby wszystko.

Naszedł nareszcie dzień 12 sierpnia Marszałek, który do czasu swego oświadczenia się nie był ani raz w Niedolipiu, przyjechał dopiero o godzinie trzeciej po południu, gdy już ekwipaże stały na dziedzińcu, a w salonie wszyscy byli gotowi. Wszedł z twarzą bladą, ale czołem podniesionem. Wszystkich uderzyła jego postać wspaniała i piękna, jego chód męski i pewny, i wyraz tej twarzy szlachetnej, na której czytać można było głęboki smutek i mocne postanowienie. Grono było niewielkie, także niewesołe. Chorążyna miała wyraz powagi, łagodności i ufności w Bogu. Panna Klara w białej jak śnieg sukni, z zielonym wiankiem na głowie, z bogatym woalem, który zwieszał się od jej głowy i spadał z tyłu do ziemi, blada i piękna jej posąg. Obok niej były dwie drużki i dwie poważne damy, matki tych panienek. Przy chorążynie stał pan Kasper zamyślony i niemrugający; a obok chorążego, który wystrojony podnosił się co moment i spadał na pięty, który sam jeden z całej kompanji był uśmiechający się i zdawał się szeptać: córka moja będzie od razu panią całą gębą i nie dam i grosza posagu, stał pan Paweł, jeszcze bladszy niż zwykle, z pierzem we włosach, które z żalu zapomniał wyczesać, z zagiętym kołnierzem od fraka krzywo zapiętego, i patrzył boleśnie na nieszczęśliwą kuzynkę. Marszałek zbliżył się do chorążyny, pocałował jej rękę, uciśnął z uszanowaniem rękę chorążego, skłonił się pannie Klarze, która się nie poruszyła, i stanął obok. Podano na tacy dwa pierścionki. Chorążyna włożyła jeden na palec marszałka, drugi na zimny paluszek córki, i pocałowała jedno i drugie w czoło, co chorąży powtórzył. Cała ta ceremonja odbyła się w milczeniu; a gdy się skończyła, chorążyna żegnała się z córką rzekła z głosem stłumionym: — Pójdźmyż w Imię Boże!

O lekką milę, przy wjeździe do małego miasteczka, był kościołek parafjalny, ocieniony kilku lipami. Okrążały go wokoło stare sztachety, przez które widać było krzaki bzów jeszcze zielone, a między niemi drewniane krzyże mogił. Na placu stało dużo powozów, a kościół był pełny dam postrojonych, mężczyzn różnego wieku i ciekawego ludu. Świece już były zapalone przy wielkiem ołtarzu, i wszyscy zebrani czekali przybycia główych aktorów tej uroczystej sceny, to rozmawiając, to zazdroszcząc w duchu, to chwaląc, to ganiąc. Dziwne kombinacje i duby smalone wychodziły z tych domysłów, zaręczanych na honor, utrzymywanych z całą pewnością naocznego świadectwa. A im kto mniej wiedział (a właściwie niktnicnie wiedział), tem śmielej zaręczał, tem się głośniej zaklinał — jak to u nas zwykle bywa.

Nareszcie weszli wszyscy. Drużki prowadziły pannę Klarę, która z głową podniesioną, z twarzą surową i nieruchomą, przeszła przez kościół. Za nią szedł marszałek równie blady, równie dumnie patrząc przed siebie, między panem Kasprem i panem Pawłem. Z nimi chorąży, i inne osoby przybyłe z Niedolipia.

Podziwienie na widok tej pięknej i wspaniałej pary było powszechne; ale szepty i domysły podwoiły się. Ich bowiem bladność była jednakowa, ich smutek równy, ich zamyślenie i boleść, nieodpowiedne takiemu obrzędowi, widoczne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obieg banknotów w kraju.

Obieg biletów bankowych w kraju w przeciągu maja wzrósł o 14,6 milj. zł. do 682,5 milj. zł., portfel wekslowy o 11,2 milj. zł. do 376,9 milj. zł. a całkowity obieg pieniężny w kraju zmniejszył się o 24 milj. zł. do 1,104,3 milj. zł. Stan rachunków Banku Polskiego wykazuje w ciągu maja nieznaczne zmniejszenie się zapasu kruszcu i walut netto o 3,4 milj. zł. do 358,8 milj. zł.

Rozprawy o Chorzów.

Rozprawy chorzowskie, rozpoczęte były dziś w międzynarodowym trybunale przemówieniem dr. Tadeusza Sobolewskiego Następnie, również w imieniu Polski przemawiał Politis. Różne osoby ze świata dyplomatycznego obecne były dla samego usłyszenia znakomitego greckiego męża stanu Rozprawy potrwają krótko.

Marszałek Piłsudski zamierzał odrzucić drugą notę sowiecką?

Paryż. Paryski „Matin“ donosi z Warszawy, że Piłsudski zamierzał początkowo odrzucić drugą notę Sowietów jako nienadającą się do przyjęcia. W końcu zdecydował się wysłać do Moskwy specjalnego korespondenta z instrukcjami do posła Patka.

W myśl zlecenia pan Patek miał zgłosić się do Litwinowa w Moskwie i złożyć mu oświadczenie, z którego wynika, że Polska uczyniła wszystko co w granicach możliwości było, do załatwienia i obecnie nie może traktować serjo pogróżek rosyjskich. Do tej chwili, jak widać, w Moskwie nastąpiło uspokojenie.

Przepisy o stosunkach amunicyjnych W obrębie wód gdańskich.

Gdańsk. Uchwałą Rady Ligi Narodów z dnia 14 marca 1924 r ustanowiona została specjalna komisja do opracowania przepisów, które zastosowane być maja w stosunku do okrętów wiozących amunicję albo okrętów naładowanych materjałami wybuchowemi w obrębie gdańskich wód, oraz w stosunku do wyładowania amunicji i materjałów wybuchowych, dalszego ich transporto wania przez terytorjum gdańskie.

W nowem wydaniu dziennika ustaw wolnego miasta Gdańska zostanie to rozporządzenie w § 105 opublikowane

ZAGRANICA.

Niemcy niezadowoleni.

Berlin. Prasa nacjonalistyczna wyraza wielkie niezadowolenie z dotychczasowego rozwoju sprawy przyznania Niemcom miejsca w komisji mandatowej Ligi Narodów. „Lokal-Anzeiger“ oświadcza, że obecny stan tej sprawy nie może wywołać w Niemczech radości, okazuje się bowiem obecnie, że przyznanie miejsca Niemcom w komisji mandatowej, które miało być rzekomo już zapewnione jako sukces, jest jeszcze conajmniej wątpliwie.

Stresemann wobec parlamentu.

Berlin. Stresemann przyjął przed stawicieli frakcji stronnictw rządowych, którym zdawał sprawę z przebiegu sesji genewskiej. Mimo sprzeciwów niemiecko-narodowych, wypowiedziano się za kontynuowaniem dotychczasowego kursu polityki zagranicznej.

Następnie uzgodniono wytyczne od powiedzi na interpelację, zapowiedziane na jutrzejszem plenum Reichstagu, z czego wnioskować można, że interpelacja stronnictw rządowych będzie tylko manewrem taktycznym. Wobec uspokojenia się niemiecko narodowych, w kołach parlamentarnych oczekują, iż przebieg jutrzejszej dyskusji parlamentarnej będzie spokojny.

Manewry litewskie.

Kowno. Wczoraj rozpoczęły się wielkie manewry armji litewskiej.

Przeciwpolskie uchwały.

Berlin. Kongres niemieckiej rady gospodarczej, obradujący w Szczecinie, przyjął rezolucje, domagające się od rządu Rzeszy nowej podwyżki ceł wywozowych na produkty rolnicze. W uzasadnieniu żądania posiadającego jaskrawie przeciwpolskie ostrze, inicjatorzy wniosku dowodzą, iż podwyżki przez rząd, już zastosowane, są niewystarczające i nie dają dostatecznych podstaw do podtrzymania kolonizacji i popierania rolnictwa niemieckiego.

Choroba w ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Paryż. Zamieszkały w zamku Choigny, w okolicach Paryża, b główno dowodzący armji rosyjskiej podczas wojny światowej, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, ostatnio zaniemógł. Lekarze skonstatowali wielkie osłabienie z powodu wycieńczenia pracą, której wielki książę się oddawał, jako przywódca rosyjskiego ruchu narodowego na emigracji. Zamieszkały w Brukseli jen. Wrangel wezwany został przez otoczenie w ks. Mikołaja Mikołajewicza do Paryża.

Przywracają tytuły.

Mosква. Rząd Ukrainy sowieckiej w Charkowie uchwalił przywrócenie stopni naukowych „magistra, doktora i profesora“, skasowanych po powrocie bolszewickim w roku 1917.

Pożyczka Berlina.

Berlin. Magistrat miasta Berlina zaciągnął długoterminową pożyczkę u grupy Rotschilda, w wysokości 100 miljonów marek na 6 proc. Pożyczka będzie zużyta na rozbudowę miasta.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 24. czerwca 1927 r.

— Rzadki jubileusz. Dnia 27 bm. obchodzi tut. kupiec p. Józef Jączyński 40 letni jubileusz założenia swego przedsiębiorstwa. Jako młody człowiek przybył p. J do naszego miasta przed 40 laty i założył mały sklep towarów galanteryjnych Własnej energji i inicjatywie zawdzięcza powiększenie się przedsiębiorstwa do poważniejszych rozmiarów. Jubilatowi życzymy szczerze pomyślności

— Wycieczka Sokoła. Jak już donosiliśmy urządza miejscowy Sokół w święto Św. Piotra i Pawła t. j, w środę dnia 29 bm. swą tegoroczną drugą wycieczkę do Mylhofu przy Rytlu. Przy tej okazji wspomnieć wypada, że urządzona przed niedawnym czasem wycieczka Sokoła do Zamartego i Ogorzelin wypadła wprost wspaniale i wszyscy uczestnicy tejże wynieśli z niej jak najlepsze Organizatorzy wycieczki zapewniają, że wrażenia również przyszła wycieczka zadowoli w całej pełni wszystkich uczestników. To też sądzić wypada, że sympatycy Sokolstwa podążą licznie na wycieczkę, ażebyw gronie szarej braci sokolnej spędzić choć kilka chwil przyjemnej i wesołej — a godnej idei sokolej — zabawy. Między innem rozrywkami odbędzie się rozrywka w piłkę kozykową pomiędzy gniazdem Rytel a Gniazdem Lubnia.

Odjazd nastąpi koleją w środę dnia 29 bm o godz powrót o godz.

— „Kino Nowości“ wyświetla w sobotę i niedzielę, dnia 25 i 26 bm pierwszy międzynarodowy film, wykonany w Warszawie i Wiedniu pt. „Kiedy kiedy kobieta zdradza męża“.

— Nowe banknoty 10-złotowe. Dnia 25 bm. Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 10-złotowe II. emisji.

Bilety te wykonane są na białym rysowym papierze i posiadają z lewej strony niezadrukowany margines ze znakiem wodnym, przedstawiającym w profilu podobiznę króla Bolesława Chrobrego oraz lata jego panowania, t. j. 992 — u góry obrazu i 1025 — u dołu.

Wymiar biletu wynosi 160×80 mm, samego zaś rysunku 109–70 mm. Na żółtem tle strony przedniej znajdują się bronzowo - niebieskie figury kobiece. z lewej lichtarz z książką z której na prawo ci... z lichtarz z lichtarzem.

— Cena wódek monopolowych. Konsumentom zwraca się uwagę, że cena wodek czystych oraz spirytusu denaturowanego uwidoczniona jest na każdej butelce i powyżej tejże nie wolno składom i restauratorom pobierać wyższej ceny w myśl art 22 rozporządzenia z dnia 26 marca br o monopolu spirytusowym.

Gutówiec. (Nieszczęśliwy wypadek). Na tut. tartaku własności p. Brambacha wydarzył się w ubiegłych dniach nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarami padli robotnicy Sledź z Gutowca i Domeracki z Rytla. Podczas pracy zwaliły się z sztapla 2 bloki desek, grzebiąc pod sobą wymienionych robotników. Robotnik Sledź doznał złamania nogi i uszkodzenia czaszki, Domeracki został ciężko pokaleczony. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił im lekarz z Czerska. Stan robotnika Sledzia, którego niezwłocznie odwieziono do szpitala w Chojnicach, jest groźny.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Ofenzywa hiszpańska w Marokku.

Madryt, (Radj). Ofenzywa hiszpańska w Marokku rozpoczęła się dnia 24 bm. rano. 3 korpusy hiszpańskie w sile 8000 ludzi z silnymi oddziałami artylerji idą w kierunku na Kbmes. Według dotychczasowych wiadomości ofenzywa ma pomyślny przebieg.

Dalsza podróż króla Alfonsa do Londynu.

Paryż. (Radjo) Dnia 25 bm. odjeżdża król hiszpański z Paryża do Londynu. Wczoraj odbył się w ambasadzie hiszpańskiej obiad, brał w niej udział op ócz króla premjer Poincare, ambasador angielski Crews, nuncjusz apostolski, jako też marszałek Foch

Samobójstwo w katedrze.

Kolonja, (Radjo) W katedze kolońskiej strzelił do siebie 25 letni, dobrze ubrany mężczyzna. W beznadziejnym stanie odwieziono go do szpitala. Katedra musi z tego powodu być powtórnie poświęcona

12 domów spaliło się.

Medjolan, (Radjo) Z Trientu donoszą: W miejscowości Valfloriana spaliło się ub. nocy 12 domów.

Lubichowo. (Tow. Bartników.) Założono w Lubichowie towarzystwo Bartników. Na członków zapisało się 23 hodowców pszczół. Towarzystwo postawiło sobie jako zadanie pielęgnowanie pszczelnictwa w naszej okolicy.

Lubichowo. (Jarmark dodatkowy.) Wojewódzka Rada Administracyjna uchwaliła dodatkowo przyznać tut. gminie jarmark na bydło, konie i świnie, który odbędzie się dnia 5 lipca rb.

Odtąd dodatkowy jarmark odbywać się będzie w pierwszy wtorek miesiąca lipca każdego roku, o ile ten dzień przypadnie na święto, wówczas jarmark odbędzie się o jeden dzień wcześniej.

Starogard. Systematyczną kradzież uprawiało tu kilku pomocników handlowych, wzgl. pomocnic w niektórych tutej składach bławatnych. Proceder ten uprawiano od szeregu lat. Towar skradziony sprzedawano w okolicznych miastach i miasteczkach. Najwięcej poszkodowany jest p. Mulczyński, który podaje swoje straty na kroćie tysięcy złotych.

Poszkodowany jest również p. A. Główczewski.

Czy jeszcze w innych składach popełniono kradzieże, ujawni niebawem energiczne prowadzone śledztwo naszej policji.

Sprawców kradzieży częściowo już wykryto i jest nadzieja, że wyśledzi się i dalszych jeszcze winowajców.

Kościerzyna. (Ujęcie szpiega niemieckiego) W tych dniach władze bezpieczeństwa zatrzymały na terenie Kaszub urzędnika policji niemieckiej niejakiego Hermanna Blocka, u którego znaleziono dokumenty i notatki świadczące o uprawianiu szpiegostwa i organizowaniu sieci szpiegowskiej na rzecz Niemiec.

Śledztwo, wdrożone ze strony władz, niewątpliwie wykryje dalsze nici niemieckiej roboty szpiegowskiej uprawianej przez Niemcy w Polsce a zwłaszcza na Pomorzu. Przypuszczać należy, że zdemaskowanie urzędnika policji, trudniącego się na skutek polecenia swej władzy przełożonej szpiegostwa odbije się echem na arenie międzynarodowej, gdyż, jak wiadomo, Traktat Wersalski wzbrania Niemcom organizowanie i utrzymywanie wywiadu wojskowego na terenie państw obcych.

Toruń. (Rozbicie się samolotu.) Dn. 21 bm., samolot wojskowy typu „Potez“ należący do 6 go pułku lotniczego we Lwowie, w przelocie z Dęblina do Torunia, spadł koło wsi Otwocka Wielkiego i rozbił się.

Przyczyną wypadku był defekt w motorze.

Por. Zygmunt Pankiewicz odniósł lekkie poranienia. Również lekko kontuzjowany jest pilot, Jan Łukasiewicz.

Lidzbark (Tyfus brzuszny.) W Lidzbarku stwierdzono urzędowo kilka wypadków tyfusu brzusznego. Dotychczas jedna osoba zmarła, kilka znajduje się w stanie bardzo ciężkim.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,92 zł.
Franki francuskie	(100)	35,14 zł.
Franki szwajcarskie	(100)	172,25 zł
Funty angielskie	(1 funt)	43,43 zł
Korony czeskie	(100 koron)	26,50 zł
Liry Italskie	(100 lirów)	51,15 zł.
5 proc. pożyczka dolar.		56,75 zł.
6 proc. 19[19]/20		85,00 zł.
Gdańsk (w guldenach.)		
Dolar		5,15
Złoty	(100 złotych)	57,75
Przekazy na Warszawę (.)		57,65
100 marek rentowych		122 30
1 funt		25,06

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Baczność Młodzież Katolicka. Druhowie, którzy biorą udział w zjeździe, powinni stawić się punktualnie w sobotę dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz na dziedzińcu szkolnym Naczelnik.

Baczność Sokoli. Wycieczka do Mylhofu wyrusza w środę dnia 29 bm. (Św. Piotra i Pawła) koleją o godz. Zbiórka wszystkich druhen i druhów oraz gości punktualnie o godz. przed gmachem dworcowym celem wykupienia wspólnego biletu.

Uczestnicy ponoszą jedynie koszta przejazdu koleją.

Tow. Pszczelnicze w Chojnicach. W środe dnia 29 bm. (święto Piotra i Pawła) odbędzie się o godz. 2-giej zebranie u p. Rohdego ulica Prochowa 8 Porządek dzienny: Prace praktyczne w pasiece. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Sokół Ćwiczenie lekko atletyczne odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 6 rano. Proszę o punktualne przybycie wszystkich ćwiczących. Naczelnik.

Kółko Rolnicze Chojnice. Z powodu wyjazdu kilku członków do Leśniewa celem oględzin gospodarki pana Lossowa odbędzie się miesięczne zebranie dopiero w niedzielę następną, dnia 3 lipca o zwykłym czasie i lokalu. Zarząd.

Baczność Kolejarze. Wszystkich szan. Kolegów, członków Związku Kolejarzy Z. Z. P. wzywa się do licznego stawienia się na miesięczne zebranie w niedzielę dnia 26 czerwca br. zaraz po nabożeństwie u p. Jażdżewskiego — Oberża pod Złotym Lwem.

Stawienie się wszystkich członków wolnych od służby jest tem bardziej konieczne, albowiem mają zapaść nader ważne uchwały i wnioski.

Zarząd Filji Zw. Kol Z. Z. P.

Nadzwyczajne Walne zebranie Tow. Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 3,30 w Hotelu Centralnym. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Związek Tow. Powst. i Wojaków Obwód Chojnice. Strzelanie obwodowe o nagrody odbędzie się w niedzielę dnia 26 czerwca o godz. 13 na strzelnicy placówki Chojnice. Każde Tow. P. i W. należące do obwodu Chojnice wydelegują na to strzelanie 6 najlepszych strzelców. Do wspomnianego strzelania staną następujące placówki: Chojnice, Brusy, Leśno, Lubnia, Kosobudy, Silno, Czyczkowy, Ogorzeliny, Lichnowy, Pawłowo, Kłodawa i Iłowo.

Zarząd Obwodowy

(—) Wojnowski sekretarz (—) Standera prezes

Baczność Powstańcy i Wojacy. W niedzielę, dnia 26 czerwca 1927 r. o godz. 6 rano odbędzie się ostre strzelanie. Zbiórka o godz. 6 na strzelnicy. Ponieważ po południu tego samego dnia odbędą się zawody strzeleckie dla obwodu chojnickiego o nagrody i to od godz. 13, gdzie każda placówka wyśle swoich 6 najlepszych strzelców, dlatego jak najliczniejszy udział członków pożądany. Wolność Zarząd.

Silno.

Tow. Powst. i Wojaków zwołuje zebranie nadzwyczajne dnia 26 czerwca br. Po nabożeństwie Polskim u p. Januszka o godz. 10. w Silnie wszystkich członków prosi się, celem omówienia ważnych spraw w sprawie strzelnicy i zakup czapek. Zarząd.

BILANS per 31. grudnia 1926 r.

Aktywa		Pasywa	
56,65	Gotówka	Udziały	55,380, 67
12,306,98	Banki	Dywidenda	3.550,12
83,86	Wkładka oszczęd.	Hipoteki	141.623,51
3,000,—	Realności niezabud.	Fundusz rezerwowy	10.818.70
211,000,—	Realność zabud.	Fundusz na utrzym. ulic	2.769,79
500,—	Ruchomości.	Fundusz na pokrycie strat	2 855,88
569,—	Papiery wartościowe	Zysk do dysp. Waln. Zebr.	10.517,32
227,515,99 zł.			227.515,99 zł

Rachunek Zysków i Strat.

Zyski		Straty	
28.701,67	Dochody z domów.	Wydano na remont domów	10.124,55
596,44	Dochody z odsetek	Wydatki na podatki i renumer.	6 403,09
41,--	Dochody z dopls. proc. pap. wart.	Wydano na odsetki hipot.	2.577,86
3 21	Odsetki od wkładki oszczęd.	Zysk do dysp. Waln. Zebr.	10.517,32
280,50	Zysk z powodu zwyżki kursu pap. wart.		
29.622,82 zł.			29 622,82 zł

Na rok 1926 przeszło 324 członków, w ciągu roku przybyło 3, ubyło 5, na rok 1927 przechodzi 322 członków z 333 udziałami 1348

Chojnice, dnia 25 maja 1927 r.

Urzędnicza Spółdzielnia Budowlana spółd. zap. z o. odp.

(—) **Ulandowski.** (—) **Łangowski.** (—) **Czarnowski.**

Komisja Rewizyjna:

(—) **Lange** (—) **Wysocki.**

Żądajcie wszędzie tylko obcasy gumowe

„GLOBUS"

Dzięki ostatnim udoskonaleniem obcasy gumowe „GLOBUS" są najtańszymi i najlepszymi wyrobami. Gwarancja na trzy miesiące do każdej pary załączona. Zrób próbę, a przekonasz się.

Licytacja.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się licytacyjna sprzedaż najwięcej dającemu za gotówkę.

w Czersku, w poniedziałek dnia 27. 6. br. o godz 11 przed poł. w lokalu pana Kalinowskiego, fortepian, większa ilość węgla, desek i towarów żelaznych, meble jałówka i różne inne towary.

Chojnicach, we wtorek, dnia 28. 6. br o godz. 11 przed poł w lokalu p. Jaździewskiego, płaszcze męskie i damskie, sukole damskie, fortepian, rowery meble, maszyna do pisania, ramki do obrazów, mydło toaletowe wełna, papa, maneż, skóra, meble, buciki męskie i damskie, szafa ogniotrwała itp.

w Konarzynach, w czwartek, dnia 30. 6. br. o godzinie 11 przed poł przed sołectwem, meble, automat muzyczny z płytami, wał materji itp.

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 18. czerwca 1927 r. 1300

Polecam paszę i to:

otręby żytnie, otręby pszenne, śrut z kukurydzy, mąkę do paszy, kuch lniany, kuch rzepakowy, mąkę rybią i oddaję w większych lub mniejsz. ilościach

Robert Six, Chojnice

Pl. Król. Jadwigi 4/5 i Pl. Jerzego 4.

KOSY

ręcznie kute, z najlepszej angielskiej stali dobrze hartowane, każda kosa pod gwarancją—również

młotki, babki, pierścienie do kós, osełki (strycholce)

po najtańszych cenach

poleca

skład żelaza i materj. budowl.

F. Wysiński Nast. T. Koliński

Brusy.

Klub Żeglarski w Chojnicach

urządza

w niedzielę, dnia 26 czerwca 1927 roku

Uroczystość Wianków

na jeziorze Charzykowskim. Początek o godz. 16.

W programie przewidziane są wśród innych: koncert orkiestry nad jeziorem, radjokoncert w sali klubowej, zabawy wodne, pojedynek rybacki, jazdy żaglowców w eskadrach, zabawy ludowe, puszczanie balonu, sztuczne ognie, spalenie zniczów na jeziorze, noc wenecka, popisy żaglowców, oraz inne jeszcze niespodzianki

O jak najliczniejszy udział prosi **Komitet.**

Autobusy pomiędzy Chojnicami a Charzykowem kursują co pół godziny.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, **że na szosie Chojnice—Wojsk,** mianowicie w stacjach od 0,0 — 3 5, zostaje wskutek nowego nasypu

wstrzymanym na przeciąg trzech tygodni

począwszy od poniedziałku, dnia 27 bm. ruch dla pojazdów ciężarowychi Należy wobec tego jeździć przez podwórze p. Kaźmierskiego, lecz tylko w czasie od godz. 7 mej rana do godz. 7-mej wieczorem.

1345 **Koch,** budowniczy powiatowy.

LOSY

do IV. klasy 15. Loterji Państwowej nadeszły i uprasza się o wykupienie najpóźniej do **dnia 2. lipca,** gdyż po tym terminie tracą grający prawo do swoich losów. 1349

Kolektura Loterji Państwowej w Chojnicach, Dworcowa 17.

Z powodu niepogody

otwarcie ogrodu nie nastąpi

Dzień poda się jeszcze.

Hotel Dworcowy

Przetarg przymusowy

w poniedziałek, dnia 27. o godz. 12 w poł. sprzedam najwięcej dając. za gotówkę

2 bryczki

1 powózkę półkrytą

1 parę koni wyjazdowych

1 dużą karetę

zbiórka licytantów przed sołectwem w Cołdankach.

Mazuś

kom. sądowy Chojnice. 1346

Która inteligentna Pani zechciałaby wydawać samotnemu Panu prywatnie **smaczne obiady** i za jęłaby się porządkiem jego mieszkania. Łaskawe zgłoszenia z podaniem bliższych szczegół do eks. Dz. Pom. pod nr 1347.

Oryg. westfalskie

stalowe

KOSY

najlepszy fabrykat poleca

Albert Ludwig.

DOM

sprzedam w Chojnicach w tem 3 składy, piekarnia i rzeźnictwo. Wiadomość w ekspedycji Dziennika Pomorskiego. 1344.

Dobrze umeblowany

pokój

do wynajęcia od 1. 7. Adres wskaże eksp. Dz. Pom.

? Czem pani pierze

bieliznę? — Z pewnością mydłem i sodą, podług starego zwyczaju. Sposób to dawny, którym prały nasze prababki, dziś bez wątpienia przestarzały i wobec wysokich cen mydła za drogi. Postępowe Panie piorą sposobem nowoczesnym i używają do prania tylko **„SAPON"** ze znakiem ochronnym koszulką. Wszędzie do nabycia. Przy zakupie zważać na znak ochronny „koszulka".

Chem. Fabryka „ERGASTA" C. Nagórski, Starogard, Pom.

Cukiernia i kawiarnia Radke

W niedzielę, dnia 26 czerwca br.

począwszy od godz. 4. po poł.

KONCERT w OGRODZIE

specjalnie wzmocn. kapeli.

B. Radke.

właśc. cukierni.

Wyborne ciastka i napoje.

KINO NOWOSCI

W sobotę i niedzielę o 8.30 (25|26)

Pierwszy międzynarodowy film, wykonany w Warszawie i Wiedniu!

Kiedy kobieta zdradza męża..!

Dramat erotyczny w 10 aktach. W rolach głównych: **Kazimiera Niewiarowska,** jako Iza Horska, żona profesora, — oraz chluba Polski — niezrównany **Józef Węgrzyn,** jako profesor Horski. **Dagny Servaes, Wilhelm Dieterle i Fritz Kortner.**

Prócz tego komedja jako nadprogram

OSZCZĘDNOŚĆ

jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.

Otwieramy

rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Kasa Oszczędności Chojnice (Starostwo)

Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją powiatu Chojnickiego. **Tel. 16.** **Tel. 16.**

Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

Młyn Parowy w Pawłowie

pow. Chojnice

podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym pobierać będzie

za przemiał na mąkę 10 funtów za śrutowanie 6 funtów od centnara

S. Gelb.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44.
Adres telegr. „Dziennik Pomorski". — Skryt. poczt. 33. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Kosidowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pom". w Chojnicach

Reforma systemu podatkowego.

s Od dłuższego czasu w ministerstwie ktkarbu opracowywane są zasady, na órych ma się oprzeć nowy system poatku dochodowego w Polsce.

Ostatnie posiedzenie Rady finansowe poświęcone było rozpatrywaniu projektu podatku dochodowego. Otrzymane przez nas informacje w tym przedmiocie są niezupełne i nie dają zupełnie jasnego obrazu, lecz już pozwalają się zorjentować co do wartości tego projektu. Bardzo ważną i słuszną zmianą, którą wprowadza nowy projekt jest pociągnięcie do opłat podatku dochodowego właścicieli gruntów rolnych poniżej 15 hkt., którzy tego czasu byli wolni od opłacania tego podatku. Zwiększy to znacznie liczbę osób opłacających w Polsce podatek dochodowy, lecz zdaje nam się, że niektóre czynniki miarodajne oczekują z tego źródła zbyt dużego zwiększenia wpływów podatków bezpośrednich. Wobec wielkiego rozdrobnienia w Polsce własności rolnej i tego faktu, że poza dzielnicami zachodniemi rolnicy tego typu nie płacili w Polsce podatku dochodowego, mamy wrażenie, że wpływy z tego źródła dla państwa będą dosyć ograniczone, zwłaszcza w pierwszych latach. W każdym razie przywrócenie tego podatku dla rolników drobnych będzie miało duże znaczenie wychowawcze dla szych szerszych warstw społecznych.

Podatek dochodowy przed wojną w takich państwach jak Anglja, Austrja, Niemcy i inne był jednolity, płacony razem przez kontrybuenta od dochodów, pobieranych ze wszystkich źródeł. W Polsce wprowadzony podwójny podatek dochodowy: jeden od uprawnień służbowych, drugi z dochodów fundowanych. Progrosyjna skala podatkowa była niższa dla uposażeń służbowych, aniżeli dla dochodów z innych źródeł.

Obecnie ten system ma być zniesiony skala będzie jedna, tylko uposażenia służbowe do 5000 zł rocznie będą korzystały z pewnych ulg.

Nowy projekt podatku dochodowego opierać się ma na wzorach francuskich i przewiduje również podwójne opodatkowanie.

Każdy kontrybuent będzie płacił najpierwej oddzielny podatek przychodowy od poszczególnych źródeł swego dochodu, a więc: gruntu, domów czynszowych, z przedsiębiorstw, z zatrudnień zarobkowych itd., a następnie drugi podatek dochodowy od ogólnego zesumowanego dochodu z poszczególnych źródeł.

Przy cząstkowem opodatkowaniu stopa podatkowa wynosić ma 10 procent od dochodów z gruntu, z budynków oddanych w dzierżawę, z kapitałów pieniężnych i rent, oraz wszelkiego rodzaju czynności dzierżawnych.

8 procent dochodów z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz z gruntów, eksploatowanych przez właściciela.

6 procent od wolnych zawodów i wszelkich innych zatrudnień w celach zarobkowych, uposażeń służbowych i emerytur.

15 procent od dochodów z tantjem.

Przy podatku dochodowym uzupełniającym istnieje tylko jedna skala podatkowa progresywna, rozpoczynająca się od obciążeń, i 0,125 proc dla dochodów, przekraczających 3.000 złotych, a dochodząca do 15 proc. dla dochodów ponad 160 tysięcy zł.

Maximum obciążenia podatkowego wynosi 25 procent, tym razem zgodnie z zaleceniem profes. Kemmerera.

Dochód osób prawnych, towarzystw akcyjnych, spółek z ogr. odpowiedzialnością itd., obciążony jest jednolitą stawką 25 proc. Minimum egzystencji wolne od opodatkowania wynosi 1.000 zł.

Dochód od 1.000 do 2.000 zł. przyjmuje się do opodatkowania w połowie, od 2 do 3 tys zł. w trzech czwartych częściach, powyżej 3.000 zł. dochód opodatkowuje się już w całości.

Wysokość maksymalnego dochodu, przy którym stosuje się jeszcze ulgi rodzinne, podniesiona zostaje z 7.200 na 12.000 złotych, natomiast obniżenie na każdego członka rodziny wynosi 1 stopień, a nie jak dotychczas 2 stopnie.

Ponieważ ten sposób wymierzania podatku dochodowego spowodowałby znaczne zwiększenie ilości zeznań indywidualnych, przeto projekt ten przewiduje też zmiany w procedurze przy wymiarze podatków.

Nowy projekt przewiduje tworzenie specjalnej komisji przy ministerstwie skarbu, której zadaniem będzie oznaczanie przeciętnych norm dochodowości (?!) z poszczególnych działów zarobkowych przy współudziale przedstawicieli życia gospodarczego.

Na podstawie tych norm będą wymiary podatku dochodowego uskuteczniać władze skarbowe 1 instancji, a komisje szacunkowe dla podatku dochodowego przy urzędach skarbowych zostaną zniesione.

To ma na celu uprościć i zmechanizować wymiar podatkowy, lecz czy będzie to system oparty na sprawiedliwości, to wydaje nam się wątpliwem.

Przedewszystkiem jak może jedna specjalna komisja przy ministerstwie skarbu ustalić przeciętne normy dochodowości z poszczególnych działów zarobkowych dla tak dużego kraju, jak Polska, i o tak różnej skali rozwoju gospodarczego? Taka centralizacja może się w praktyce okazać szkodliwą. Również uważamy za zbyteczne zniesienie komisji szacunkowych, które reprezentują czynnik obywatelski, zwłaszcza, że nasz młody stan urzędniczy jeszcze nie jest dostatecznie wdrożony i wtajemniczony w warunki życia gospodarczego.

Nowy ten system podatku dochodowego obciąży znacznie silniej małe i średnie dochody, zmniejszy, co zresztą jest zupełnie słusznie, opodatkowanie wielkich dochodów, do których obecnie zastosowana jest zbyt silna progresja w skali podatkowej.

A więc rolnik lub drobny kupiec, który będzie miał dochodu 3200 złotych rocznie, będzie musiał płacić podatku przychodowego i dochodowego 256 + 4 razem 260 złotych; a jeszcze dojdą do tego jakieś dodatki komunalne i stały podatek majątkowy, którego projekt też obecnie jest opracowywany.

Również dochód osób prawnych, tow. akc., spółek z o. p. i t. d, będzie obciążony jednolitą stawką 25 procent, co naszem zdaniem jest za wysokiem obciążeniem kontrybuentów.

W krajach o niskiej skali rozwoju życia gospodarczego tego rodzaju podatki muszą być na początku obliczone przezornie, ażeby niepotrzebnie nie przeciągać struny.

Zatarg angielsko-rosyjski w oświetleniu prasy europejskiej.

Baczną uwagę konfliktowi angielsko-rosyjskiemu poświęca w pierwszym rzędzie prasa francuska. Pisma prawicowe, wskazując w swych komentarzach na niebezpieczeństwo komunizmu, nawołują rząd francuski do zerwania stosunków z sowietami. Prasa lewicowa natomiast bądź to ogranicza się do suchych referatów bądź też zajmuje wobec polityki angielskiej stanowisko negatywne. Tak na przykład radykalna „Volonté“ przyniosła w tych dniach artykuł wstępny pióra Wiktora Brascha, który w nader ostrych słowach krytykuje politykę zagraniczną rządu londyńskiego. Autor dowodzi, że Anglji chodzi i tym razem przedewszystkiem o to tylko, by nie dopuścić do powstania na kontynencie wielkiej potęgi militarnej, która mogła by być groźna dla Wielkiej Brytanji.

Z tego samego względu Anglja walczyła przeciwko Francji Ludwika XIV-go i Napoljona, z tego względu złamała potęgę Mikołaja I-go i Wilhelma II-go.

Po wojnie światowej Francja stała się największą siłą militarną na kontynencie europejskim. Trudno nie zauważyć, że Anglja zawsze starała się osłabić autorytet Francji, co najjaskrawiej ujawniało się podczas najrozmaitszych konferencji międzynarodowych, poświęconych sprawie niemieckich odszkodowań, na konferencjach tych bowiem Anglja zawsze działała na szkodę Francji.

Kiedy wreszcie Francja postanowiła porozumieć się z Niemcami, Anglja zaczęła szukać nowego punktu oparcia dla swych tez na równowadze i znalazła go w faszystowskich Włoszech. Anglja stała się ponadto protektorką Węgier Horthy' ego, Bułgarji Zankowa i Rumunji generała Averescu, a obecnie zaczyna również otaczać specjalną opieką litewskiego dyktatora Waldemarasa. Widać z tego, że Anglja popiera dziś systematycznie faszyzm europejski. Bethlen i Horthy powinni byliby po głośnej aferze fałszerskiej raz na zawsze zniknąć z areny politycznej, a jeśli to nie nastąpiło, to tylko dzięki Anglji, która dyktatorów węgierskich usilnie popierała.

Autor dowodzi dalej, że polityka Anglji w stosunku do Chin i Rosji jest wysoce niekonsekwentna. Anglja pierwsza nawiązała oficjalne stosunki handlowe z sowietami a obecnie je zrywa. Tego stanowczo, zdaniem „Volonté“, czynić nie należało. Rosji nie wolno wykluczać z rodziny państw europejskich, gdyż zachodzi uzasadniona obawa, iż znajdując się w stanie izolacji, przylegnie ona jeszcze bardziej do swej ciemnej i nie płodnej ideologji. Przeciwnie, Europa powinna nawiązać z Rosją jak najściślejszy kontakt, powinna utrzymywać z nią stosunki kulturalne i gospodarcze i w ten sposób umożliwić jej przejście do nowego systemu.

Zerwanie stosunków angielsko-sowieckich odbiło się też żywem echem w prasie węgierskiej. Budapeszteńskiej Hirlap pisze, że pierwszy krok Anglji bynajmniej nie jest w stanie usunąć niebezpieczeństwa bolszewizmu. Bolszewizm działa na całym świecie, nie tylko w Angli, a dla tego wszystkie państwa winny się porozumieć i solidarnie pójść za przykładem rządu angielskiego. Należy stworzyć potężny blok, związany umowami międzynarodowemi, który poprowadziłby systematyczną walkę z bolszewizmem. Zorganizowaniem akcji takiej winien, zdaniem cytowanego pisma, zająć się Chamberlain.

Jak Sowiety kształcą młodzież?

„Sowiecki i Jug“— pismo, którego, jak sam tytuł wskazuje, o antibolszewickie tendencje podejrzewać trudno — opisuje niebywałą wprost ankietę, mającą być, z polecenia, wydanego przez oświatowe władze miasta Krasnodara, przeprowadzoną wśród tamtejszej młodzieży szkolnej. Wręczono jej kwestjonarjusz, zawierający pomiędzy innemi, następujące pytania; Jakie dodatkowe zajęcia uprawiają członkowie rodziny i od wielu pokoleń w tych zawodach pracują? jakie istnieją; jakie istnieją węzły pokrewieństwa pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny i jakie formy spółżycia małżeńskiego obowiązują ich? itc. Niezależnie od takich teoretycznych zagadnień, kwestjonarjusz dotyka i bardziej prak tycznych spraw, naprzykład: jak zaspakajane są w rodzinie zasadnicze potrzeby: jedzenie, ubranie, płciowe stosunki, upodobanie w strojach, używanie kosmetyków, rozpusta (sic!) itd.

Redakcja podkreśla znamienny przypisek, figurujący na ankietowym arkuszu, a nakazujący młodzieży zbieranie odpowiedzi bądź drogą bezpośredniego indagowania rodziców i rodzeństwa, bądź też drogą własnych obserwacji, starannie co dnia dokonywanych. A więc dziecko winno pytać ojca, czy prowadzi on rozpustny żywot? Od jak dawna? Dlaczego, tak, wzgl. dlaczego nie? Po długiej litanji niedyskretnych kwestji wkradła się i taka: jak często chadza rodzina do łaźni, czy każdego dnia? „Sowieckij Jug“ uważa, iż tego rodzaju pytanie „jest conajmniej o 50 lat przedwczesne, należy bowiem liczyć się z tem, że nie zdołamy wcześniej oprzeć definitywnie ustroju państwowego na zasadach socjalistycznych“. Gdyby redaktor mógł i zechciał zwiedzieć „zgiły Zachód“, to przekonałby się łatwo, że i burżuje nie są przeciwnikami częstego mycia się...

Co mówiła ulica moskiewska?

W ciągu ostatnich kilku dni ulice Moskwy były widownią całego szeregu demonstracyj, skierowanych przeciwko Anglji i Polsce. W demonstracjach tych brali głównie udział robotnicy-komuniści. Pochody przechodziły głównemi ulicami miasta, a celem ich było zawsze poselstwo angielskie. Przed gmachem poselstwa angielskiego stały jednak całemi dniami silne posterunki policji, które nie dopuszczały do żadnych wykroczeń. Również gmach poselstwa polskiego strzegła policja. Demonstranci nosili liczne transparenty z wypisanemi na nich hasłami przeciwko Polsce i Anglji. Na jednym z tych transparentów widniał napis: Jeśli Polska nie chce wojny z nami, niech zrzeknie się popierania białogwardzistów“. Na innym znów wypisano sążnistemi literami „Krew Wojkowa nie ostygła“. A inny znów napis głosił: „Wydać zabójcę państwu proletarjatu“, lub „Za zabójstwo w Warszawie — zemsta Highsom i Chamberlainom“. Ostatni transparent wskazywać miał na łączność zabójstwa Wojkowa z zerwaniem przez Anglję stosunków z sowietami.

Demonstranci nieśli w pochodzie potężną lalkę tekturową, mające wyobrażać Chamberlaina. Pajac ten przy pomocy specjalnych bloków i sznurków mrugał oczyma, otwierał usta i dłubał palcem w nosie. Na ulicy twerskiej spotkały się dwie demonstracje. Demonstranci z drugiego pochodu wyrwali swym towarzyszom z pochodu pierwszego pajaca — Chamberlaina i podarli go na małe kawałki.

Tomski o sytuacji międzynarodowej.

W tych dniach odbyło się w gmachu opery leningradzkiej nadzwyczajne posiedzenie sowietu delegatów robotniczych, poświęcone dyskusji nad obecną sytuacją międzynarodową. W charakterze referenta na zebraniu tem wystąpił przewodniczący Ogólnozwiązkowego zjednoczenia związków zawodowych, Tomski. Omawiając sytuację Rosji sowieckiej w chwili obecnej, Tomski stwierdził przedewszystkiem, że kilkuletni okres „peredyszki“, cechujący ostatnio stosunek państwa sowietów do pozostałego świata komunistycznego, skończył się, ustępując miejscu wspólnej walce całego świata komunistycznego ze światem kapitalistycznym.

Cały świat kapitalistyczny, — powiedział Tomski, — nienawidzi ustroju komunistycznego, ale najsilniejszą jest nienawiść ta w Anglji, która też ma specjalne przyczyny, by bolszewików z całego serca nienawidzieć. Nigdzie nie ścierają się z sobą dwa sasadniczo odmienne systemy z taką siłą, jak właśnie w polityce Anglji i ZSSR. Z jednej strony walka dwóch systemów ujawnia się w starej rywalizacji między Anglją a Rosją na terenie Dalekiego Wschodu, z drugiej strony w rywalizacji gospodarczej. Dla Anglji nie może być rzeczą obojętną przedewszystkiem stały rozwój gospodarczy Rosji sowieckiej, która dąży systematycznie do tego, by stać się w miarę możności krajem samowystarczalnym. Dlatego też, — zdaniem Tomskiego, — Anglja pragnie wywołać z Rosją wojnę, licząc na to, że wojna musiałaby Rosję pod względem gospodarczym osłabić. Ale w chwili obecnej Anglja wojny nie wypowie poprostu dlatego, że w obecnych warunkach ma ona bardzo mało szans na zwycięstwo. Ogólna psychologja światowa jest w dobie obecnej antiwojenna, — uważa Tomski, — a ponadto stworzenie powszechnego frontu antisowieckiego, bez którego wojna z Rosją jest nie do pomyślenia, musiałoby nastręczać zbyt wielkie trudności. Z tego to względu, zdaniem Tomskiego, — do otwartej wojny angielsko—sowieckiej w najbliższym czasie nie dojdzie, co jednak nie znaczy, by Anglja nie miała prowadzić przeciwko bolszewikom wojny zakulisowej. Przedewszystkiem stara się Londyn osłabić swego przeciwnika, a dlatego organizuje akcję dywersyjną, której są najrozmaitsze ekscesy przeciwbolszewickie na terenie Rosji sowjeckiej. Tomski wyraża jednak nadzieję, że ekscesy takie nie zdołają zastraszyć ani rządu sowieckiego, ani pierwszego w Rosji sowietu lenigradzkiego.

Opozycja w stronnictwie chrześcijańsk-społecznem przeciwko Seipelowi.

W kołach politycznych Austrji wielkie wrażenie wywołało ostatnie przemówienie byłego chrześcijańsko - społecznego ministra, dra Gürtlera, skierowane swym ostrzem przeciwko obecnemu prezydjum austrjackiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. W szczególności opozycja przypisuje wywodom dra Gütlera doniosłe znaczenie, dopatrując się w nich początku nowego kursu politycznego ze strony opozycjonistów chrześcijańsko - społecznych. W wtajemniczonych kołach politycznych uchodzi dr. Gürtler już oddawna za następcę dra Seipela, nic więc dziwnego, że każde jego oświadczenie wywołuje w Austrji wielkie zainteresowanie. Przytem należy uwzględnić, że dr. Gürtler jest zasadniczym przeciwnikiem obecnego przeciwsocjalistycznego kursu chrześcijańsko - społecznych, starając się znaleść modus vivendi z opozycją. Na podstawie ostatniej mowy politycznej dra Gürtlera przypuszcza się tu, że opozycja chrześcijańsko - społeczna czyni obecnie przygotowania do podobnej akcji, jaką przeprowadziła w roku 1924, obalając wówczas rząd sanacyjny Seipela, po którym przyszedł, jak wiadomo rząd koalicyjny dra Rameka. Przemówienie dra Gürtlera uważane jest w wiedeńskich kołach politycznych, jako sygnał do podjęcia takiej akcji, która jednak w całej swej pełni przejawi się dopiero na jesień rb. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że prasa socjalistyczna odniosła się do akcji dra Gürtlera nad wyraz przychylnie, co zdaje się wskazywać na to, że socjaliści byliby skłonni wejść do rządu koalicyjnego, o ile by na jego czele stanął dr. Gürtler.

Bez pieniędzy niema... wywiadu.

Jedną z najsympatyczniejszych osobistości jugosłowiańskiego świata politycznego jest niewątpliwie minister dr. Pericz, który do niedawna jeszcze piastował urząd ministra bez teki. Otóż ministrowi Periczowi wydarzył się w tych dniach następujący — dość oryginalny wypadek. Kiedy dnia 1 czerwca zgłosił się do kasy w radzie ministrów po swą pensją miesięczną, kasjer oświadczył mu, że w myśl najnowszych zarządzeń oszczędnościowych rządu jugosłowiańskiego ministrowie bez teki nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. Na mocy tego samego zarządzenia ministrowi Periczowi odebrano prawo bezpłatnego korzystania z rządowego samochodu. Minister Pericz, dowiedziawszy się o nowem rozporządzeniu, wzruszył ramionami i opuścił gmach prezydjum rady ministrów. Nie stracił jednak dobrego humoru i ze śmiechem opowiedział stojącym przed gmachem prezydjum rady ministrów dziennikarzom o swej przygodzie. Następnie z całym spokojem pożegnał się z przedstawicielami prasy i udał się (oczywiście piechotą, bo samochód mu odebrano) do domu. Jeden z obecnych dziennikarzy, chcąc skorzystać z dobrego humoru ministra, dogonił go, prosząc o mały wywiadzik na temat konfliktu z Albanją. Ale minister tym razem okazał wobec dziennikarza mniej życzliwości, oświadczając mu: „Nie dostaję pieniędzy, nie mam auta, nie mogę więc udzielać wywiadów“.

Juljusz Słowacki.

O bracia moi! Kiedy krzyżem leżę
A proszę Boga o kraj, o człowieka,
To mi się zdaje, że tętnią rycerze
A wróg z piorunem przed nimi ucieka,

Chcę biedz—lecz kiedy na blask gwiazd [wynijdę
Gwiazdy mnie drwiąco pytają, gdzie idę?
O gwiazdy zimne! o świata szatany!
Wasze mię wreszcie niedowiarstwo [zwali;

Już prawie jestem człowiek obłąkany,
Ciągle powiadam, że kraj się już pali,
I na świadectwo ciskam ognia zdroje,
A to się pali tylko serce moje!

Sprawa zjednoczenia austro-niemieckiego w parlamencie austrjackim.

Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu austrjackiego przedstawiciel rządowego stronnictwa wielkoniemieckiego zgłosił niewinny napozór wniosek, który jednak zasługuje na jak najbaczniejszą uwagę. W wniosku tym wzywa się rząd związkowy do przedłożenia parlamentowi austrjackiemu projektu rozporządzenia wykonawczego do 43-go artykułu konstytucji związkowej, przewidującego, że nad każdą uchwałą parlamentu przed jej publikacją może być zarządzone referendum ludowe, o ile uchwali to parlament, lub też jeśli domagać się tego będzie większość członków izby ustawodawczej. Stronnictwo wielkoniemieckie motywuje wniosek swój okolicznością, że przeważająca większość suwerennego narodu austrjackiego w wielu wypadkach nie zgadza się z poczynaniami swych przedstawicieli ludowych, dlatego należy dać jej możność korzystania z artykułu 43-go konstytucji. Na pierwszy rzut oka wniosek wielkoniemiecki zdawać by się mógł całkiem niewinnym. W rzeczywistości jednak jest on bardzo podejrzany, a to przedewszystkiem dlatego, że został zgłoszony przez stronnictwo, które jeszcze przed miesiącem zapowiedziało, że w najbliższym czasie rozpocznie dyskusję nad problemem t. zw, „anschlussu“. Przytem podkreślić należy, że niedawno ukazała się w Austrji publikacja profesora Hasa Kelsena o zjednoczeniu austrjacko - niemieckiem z punktu widzenia państwowo-prawnego, której autor wskazuje na konieczność wprowadzenia w życie artykułu 45-go konstytucji związkowej, gdyż w myśl konstytucji weimarskiej przyłączenie jakiekolwiek terytorjum do rzeszy niemieckiej nastąpić może jedynie na podstawie plebiscytu. Z powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że Wielkoniemcy, zgłaszając swój ostatni wniosek, mieli przedewszystkiem sprawę anschlussu na myśli, Z tego względu opinja europejska winna kwestji tej poświęcić jak najbaczniejszą uwagę.

Jak w Meksyku tępi się niechlujstwo?

Rząd meksykański zabrał się do walki z chorobami zakaźnemi, które dziesiątkują ludność. Wysłano więc oddziały sanitarne, uzbrojone w karabiny maszynowe i ręczne granaty do osad i farm, aby przeprowadzić „oczyszczenie kraju“.

Oddziały sanitarne przybywszy na miejsce przeznaczenia, przeprowadzają dezynfekcję ludzi i domów. Mieszkańcy muszą się poddać przymusowej kąpieli w gorącej wodzie i strzyżeniu włosów. Akcja higjeniczna rządu meksykańskiego natrafia w niektórych miejscowościach na opór. Przedewszystkiem buntują się „Indiosi“ (potomkowie dawnych Azteków). Uważają oni kąpiel za rzecz niegodną poważnego człowieka. Ozdobą Indiosów są długie włosy misternie zaplątane w małe warkoczyki. Fryzurę taką robi dostojny obywatel lub wysokourodzona elegantka raz na kilka miesięcy, nic więc dziwnego, iż jest ona zbiornikiem wszelakiego niechlujstwa.

Pod groźbą karabinów maszynowych i granatów ręcznych poddają się Indiosi strzyżeniu włosów, kąpieli i dezynfekcji. Dotychczas „oczyszczono“ w ten sposób około ćwierć miljona meksykańczyków.

Jak wygląda życie na planecie Wenus.

Odkrycie amerykańskiego uczonego.

Wiele hałasu w Nowym świecie uczyniły najnowszef enuncjarje amerykańskiego uczonego, pro. Whitcomb, o życiu na najbliższej ziemi planecie to jest na Wenerze.

W przeciwieństwie do pesymizmu wiedeńskiego uczonego, inż. Hörburgera, według którego życie organiczne na ziemi jest wynikiem wyjątkowego przypadku, a cały wszechświat składa się bądź z kul lodowych bądź z kul ognistych, pozostającyech do siebie w takim stosunku jak mechanizm olbrzymiego zegara, prof. Whitcomb ożywia wszechświat w niezliczone formy życia.

Specjalnie zajmuje się Wenerą. Życie tej planety, poddanej działaniu ostrych potów słońca, upływa wśród gęstych, parnych mgieł, dobywających się z bagnistych gruntów, jak gdyby oceanów błotnistych, zasianych lasami, trujących gigantycznych roślin. Dzięki tej atmosferze stała się Wenus siedliskiem gigantycznych płazów, i owadów o potwornych kształtach,

Straszliwe pająki wielkości naszego konia, skrzydlate jaszczurki, polipy o tysiącznych makach zaludniają planetę, a nad nimi wszystkimi króluje Dilloroccus, stwór o głowie tak wielkiej jak wieża olbrzymiego kościoła, wspierającej się na słabszym znacznie od siebie korpusie, który jednak rozmiarami przewyższa wielokrotnie przedpotopowego mamuta.

Odkrycia prof, Whitcomba przyniosły zaszczyt jego wyobraźni, natomiast świat uczony odnosi się dosyć sceptycznie do ich naukowych podstaw.

Zszywa, ceruje, wydłuża, skraca reparuje ludzi.

Rosyjski uczony, profesor uniwersytetu w Rostowie, Bogoras, dokonywuje, jak donoszą pisma medyczne, cudów w dziedzinie chirurgji. Przedłuża wzrost, zmienia nosy twarze, reparuje kości, zszywa i ceruje skórę. W klinice jego leży pewna kobieta, pocerowana jak stara pończocha. Historja tej pacjentki jest niesamowita. Pewnego dnia napadli na jej dom bandyci, którzy poranili ją nożami, a potem prawie martwą rzucili na podłogę. Kobieta była kompletnie zmasakrowana. Odwieziono ją do kliniki profesora, który wszystkie uszkodzenia pozeszywał. Brakuje jej jeszcze dwóch palców u rąk. Profesor obiecał jej, że gdy się podleczy, przetransplantuje jej palce nóg na miejsce brakujących palcy rąk?

Obok w sąsiednim pokoju leży młoda dziewczyna której maszyna zdruzgotała całą dłoń. Z okolic żołądka wycięto kawałek skóry, którą wszyto w zdruzgotaną dłoń, uporządkowawszy uprzednio wewnątrz cały system kostny dłoni.

Albo jeszcze inny wypadek. Przywieziono chorą z krótszą nogą. Zastosowano cały system przewiązań, ciężarów. W jabłko kolanowe wsadzono igłę, której końce wystawały na zewnątrz. Od igły przeprowadzono szynry, przywiązane przy pięcie. Do zakończeń sznurów umocowano ciężary. Po pewnym czasie noga poczęła rosnąć i kalectwo zostało usunięte.

Prof. Borgas opowiada, że często przychodzą do niego zdrowi ludzie, żądając porady, względnie przeprowadzenia kuracji upiększającej. Tym z zasady odmawia, gdyż wychodzi z założenia, że klinika jego nie jest instytutem piękności.

Hodowla pereł.

Tereny perłowe w Japonji — miljon robotników.

Z powodu barbarzyńskiej gospodarki poławiaczy pereł przy brzegach Jawy i wysp japońskich, perłopławy zaczęły tam w zastraszający sposób ginąć.

Ponieważ jednak perły zawsze były poszukiwane (teraz są nawet bardzo modne) rząd japoński już w roku 1890 wydał szereg dekretów, mających na celu ochronę muszli perłowych. Starano się również o sztuczne pobudzanie perłopławów do wytwarzania pereł. Właściwie sztuczna hodowla pereł jest starym chińskim wynalazkiem, bo już w XIII wieku chińscy hodowcy wprowadzali mikroskopijne małe ciała stałe między płaszcz i skorupę muszli perłowej. Wokoło tego małego ciała narastała warstwa masy perłowej. Lecz w ten sposób otrzymane perły były albo bezkształtne, lub w najlepszym razie półkuliste. — Znakomity przyrodnik szwedzki Linaeusz w wieku XVIII żyjący próbował stosować chińskie metody, ale również nigdy nie mógł otrzymać perły kulistej.

Aż dopiero przed paru laty pan Alverder (Niemiec) dowiódł, że macica perłowa tworzy się wokoło ciał stałych wskutek przerostu komórek z płaszcza zewnęcznego w tkankę łączną. Powstaje wtedy tak zwany woreczek perłowy, zjawisko to da się wywołać, przeszczepiając komórki płaszcza jednego osobnika na tkankę łączną drugiego.

Metodę p. Alaerdera udoskonalił i zastosował praktycznie na wielką skalę uczony japoński Mikomoto. Korzystał on z hodowli perłopławów, którą, jak wspomnieliśmy, rozpoczęto w Japonji już w roku 1890.

Młodziutkie muszle, wydobywane z głębin morskich przez kobiety-nurki zwane Amia, trzyma się przez trzy lata w płytkich zamkniętych basenach. Przy końcu trzeciego roku podaje się je jeszcze szczepieniu. Po dokonaniu tej operacji trzyma się je u ujścia rzek w specjalnych drucianych koszach. Troskliwe Amia czuwają nad swemi wychowankami przez siedem lat, a po upływie tego okresu otwiera się muszle i wydobywa perły. Przeciętnie 26 proc. muszli zawiera te klejnoty.

Tereny perłowe w Japonji zatrudniają około miljona robotników i posiadają około trzech miljonów okazów.

Uczeni europejscy, zachęceni rezultatami otrzymanemi przez Mikamoto, robią próby szczepienia perłopławów słodkowodnych w rzekach Górnej Austrji. Rezultaty tych prób nie są dotychczas wiadome.

Bakcyl Tyfusu Plamistego.

Dr. M. Petrof z Tighiny w Rumunji wygłosił na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego w Jasach referat o swych badaniach w dziedzictwie tyfusu plamistego. Jak wiadomo, badania na tem polu przyniosły szczególnie podczas wojny światowej szereg bardzo cennych rezultatów, jednakże bakcyla tyfusu plamistego dotychczas nikomu nie udało się znaleść. Dr. Petrof oświadczył, że w rezultacie 15-letnich badań udało mu się odkryć bakcyl tyfusu. Lekarze rumuńscy śledzą z wielkim zainteresowaniem pracę swego kolegi, a po przestudjowaniu dostarczonego im przez dra Petrofa materjału naukowego, zamierzają sprawę tę przedstawić na kongresie lekarskim w Paryżu.

Nieznany kolos morski.

Olbrzymie bałwany podczas ostatniej burzy, jaka szalała na Oceanie, wyrzuciły na pokład statku „Republic“ niebywałej wielkości rybę. Żaden z pasażerów nie umiał objaśnić, do jakiego gatunku należy kolos, ważący przeszło 800 funtów. Kapitan okrętu polecił zakonserwować rybę, którą z trudem udało się marynarzom uśmiercić i przetransportować na odpowiednie miejsce. Z powrotem musiano stoczyć prawdziwą walkę. Po przybyciu do portu, rybę przewiozą do muzeum. Z jaką siłą fale rzuciły ją na pokład, może świadczyć najlepiej ten fakt, że całe urządzenie, znajdujące się po tej stronie okrętu zostało doszczętnie zniszczone (s.)

Odbiór radjowy na wiosnę i w lecie.

Odbiór radjowy jest uzależniony nietylko od technicznej doskonałości stacji nadawczej, ale w dużym stopniu wypływają nań również i warunki atmosferyczne. Tym też należy tłumaczyć sobie fakt, powszechnie znany w świecie radjowym, że czystość odbioru ulega dużym wahaniom zależnie od pory roku. Najidealniejszą porą dla radjosłuchaczy jest okres zimowy, w którym większe skoki w temperaturze i zaburzenia atmosferyczne, utrudniające odbiór, zdarzają się bardzo rzadko. Natomiast okres wiosenny i letni, obfitujący w ciągłe burze i wyładowania atmosferyczne, wpływa na pogorszenie odbioru fal stacji nadawczych. Kapryśna pogoda wywołuje w odbiornikach trzaski, które skażają i osłabiają odbiór audycji.